Ner 89. ROK 1837. SRODA 19 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesieczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Agneszki Policyan.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Czasław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmostfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 0.''' 595	† 3°, 2	2.''' 54	Pł. Zachodni mocny	Pochmurno	
18 2	1, 511	† 5 , 8	2, 72	,, średni	,,	
10	1, 713	† 3 . 5	2, 31	Zachodni słaby	,,	

Część Urzędowa.

Nro 2008.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek uchwały Senatu Rządzącego z dnia 21 marca r. b. do Nru 1604 zapadłéj, Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze jego dnia 22 b. m i r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się publiczna licytacya na wypuszczenie w jednoroczną dzierżawę od dnia 1 czerwca b. m. i r. rachując, dochodu propinacyi w Zamku Krakowskim, poczynając pierwsze wywołanie od summy złp. 900 rocznego czynsu. Chcé przeto licytowania mający, zechcą się zaopatrzyć w *vadium* wyrównywające $\frac{1}{10}$ części kwoty powyższéj to jest złp. 90, i w terminie oraz miejscu na wstępie wyrażonem stawić. O innych warunkach licytacyi wiadomość każdego czasu w Biórze Wydziału Dochodów powziętą być może.

Kraków dnia 7 kwietnia 1837 r.

L I K E.

(3r.) *Nowakowski* Sekretarz.

Nro. 2162

OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż z mocy uchwały Senatu Rządzącego z d. 5 b. m. i r. do N. 1895 zapadłéj, w dniu 27 kwietnia r. b. od godziny 10 z rana w Biórach Wydziału Skarbowego przesiewziętą będzie licytacya publiczna, *in plus* dzierżawy dochodu czopowego skarbowego do każdego z osobna z miasteczek Trzebinia i Nowa Góra, a to na lat trzy zaczynając od dnia pierwszego czerwca r. b., aż do ostatniego maja 1840 r., za cenę do pierwszego wywołania ustanawia się z miasteczka Trzebinia summa złp. 2,300 a z miasteczka Nowa Góra summa złp. 400 tytułem rocznego czynszu, przystępujący do licytacyi złożyć winien na *vadium* co do Trzebini złp. 230, a co do Nowéj Góry złp. 40, czynsz przyszły z licytacyi wynikły ratami miesięcznemi z góry dzierżawca płacić będzie obowią-

zany, kaucya trzech miesięcznym ratom wyrównywać ma, o innych warunkach w Biórach Wydziału wiadomość udzieloną być może.

Kraków dnia 15 kwietnia 1837 r.

L i k e.

(1 r.) *Nowakowski*, Sekr.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 17 i 18 Kwietnia 1837 r.	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	13	10	12	10	12	—	11	—
— Zyta........	6	15	6	10	6	6	5	15
— Jęczmien:	5	24	5	12	5	6	4	27
— Owsa.......	5	—	4	12	4	6	4	—
— Grochu.....	8	16	8	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	21	15	20	—	18	—	15	—
— Rzepaku..	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 4 Kwietnia 1837 *r.*

Wół ważący funtów 600 sprzedany za złp. 201, funt. 450 złp. 155, funt. 400 złp. 135. Krowa średnia tłusta funt. 300 złp. 74, chuda funt. 150 złp. 54. Cielę średnie złp. 10 gr. 25. Wieprz średni karmny złp. 168, chudy 47.

Przekonali się o powyższych cenach bydła oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz: W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 760 ciągnieniu dnia 19 Kwietnia 1837 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciąnięte z koła zostały następujące numera:

17. — 52. — 36. — 72. — 27.

Przyszłe ciągnienie 761 przypada dnia 26 Kwietnia 1837 r.

NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiądamia niniejszym, iż na dniu 21 kwietnia b. r. przy ulicy Sławkowskiéj w domu pod L. 423 w gminie IV. o godzinie 9 z rana, odbywać się będzie licytacya ruchomości, jako to: sukien, stolarszczyzny, porcellany, fajansów i t. p., do massy Jana Rzesińskiego należących. Chęć licytowania mający, na czas i miejsce oznaczone zgotowemi pieniądzmi przybyć raczą.

Kraków dnia 18 kwietnia 1837 r.

(2 r.) Sebastyan *Korytowski*, Not. Pub.

Część Polityczna.

— *Kraków.* —

Szanownéj, nieznajoméj osobie, która zgubione wczoraj wieczór przezemnie ważne dla mnie papiery, dziś opieczętowane i w całości bezimiennie odesłać mi raczyła, składam najczulsze podziękowanie. *M....*

Na sobotniéj i niedzielnéj wystawie nowéj dramy z niemieckiego Panny Birch-Pfeiffer przez P. Anczyca artystę dramatycznego przełożonéj, pod napisem: Syn Burmistrza Norymbergi; Publiczność licznie za każdym razem zgromadzona, okazywała ciągle szczere zadowolnienie, i tak po pierwszéj jak po drugiéj wystawie, jednomyślnie wywołała PP. Pfeiffer, Niedzielskę, Szymkajłowę i Anczyca. Od kilku lat upłynionych, żaden prawie rok teatralny, tak licznie zgromadzonéj i tyle zadowolnionéj niemiewał Publiczności, jak obecnie kończący się; co nieomylnie dobrą przyszłość dla sceny krajowéj zapowiada.

Jutro na benefis nlubionéj artystki Pani Józefy Szymkaiłowéj, dana będzie pełna dowcipu krotochwila s niemieckiego P. Baierle pod napisem: *Fałszywa Katalani*; w któréj Pan Gawecki, grać będzie rolę komicznego jéj naśladowcy. Ani wątpić, że Publiczność

ze względu na zasługi i talent Pani Szymkaiłowéj, licznem zgromadzeniem się, wesołe to widowisko zasczyci. —

— *Warszawa 14 Kwietnia.* —

W przeszłą niedzielę ogłoszono z ambony w kościele metropolitalnym warszawskim, jako w skutek rozporządzenia JW. JX. Choromańskiego, arcy biskupa metropolitę warszawskiego, nabożeństwo parafialne przez cały czas wewnętrznéj restauracyi tegóż kościoła, ze wspaniało myślnéj ofiary Najmiłościwszego Pana uskutecznić się w bieżącym roku mającéj, od dnia 10 b. m. odbywać się będzie w kościele xx. Augustyanów. W dniach zaś, w których uroczyście obchodzona bywa pamiątka urodzin i imienin Najjaśniejszego Cesarza i Króla, tudzież jego najdostojniejszéj familji, tak solenna msza ś. odprawioną, jako i *Te Deum*, w kościele śgo Krzyża odśpiewane zostanie.

— *Z Paryża 2 Kwietnia.* —

Ogłoszone zostało postanowienie królewskie, dozwalające miastu Rouen, wystawić posąg bronzowy na cześć sławnego kompozytora muzycznego Boïeldieu. Ten pomnik będzie umieszczony na cmentarzu, w miejsce gdzie serce jego złożono.

Wiele osób po wątpiewało o istnieniu listu, pisanego przez Napoleona Bonapartego, pierwszégo konsuła, do ludwika XVIII, z wezwaniem, ażeby zrzekł się korony francuzkiéj; a na któren daną była znana szlachetna odpowiedź tego monarchy. Teraz autentyczność rzeczonéj okoliczności nie może ulegać powątpieniu, owe bowiem własnoręczne pismo konsula, znajduje się właśnie w archiwum królewskiém.

La Paix, dziennik ministeryalny, donosząc o rosprawach izby parów nad projektem do prawa o atrybucyach władz municypalnych, tak wspomina o izbie deputowanych. Na dzisiejszém posiedzeniu, ukończyła izba parów, rosprawy swe nad projektem do prawa o władzach municypalnych, a jéj godność przyzwoitość i spokojna rozwaga przedstawia bolesną sprzeczność z wrzaskliwością i uniesieniami okazywanemi przy rozprawach izby obieralnéj, nad większą częścią przedstawianych jéj przedmiotów, W samej rzeczy, to szanowne zgromadzenie, obejmuje bez porównania więcéj statystów, ludzi uposażonych w zdolności i wyższych odznaczeniém wszelkiego rodzaju, aniżeli niedoważonych i chciwych adwokatów, lub ambitnéj młodzierzy która dopiero szuka szczęścia.«

ROZMAITOSCI.

»*Napoleon i uczeń szkoły wojskowéj.* —

Pierwszéj niedzieli w każdym miesiącu zwykł był cesarz odbywać po mszy ś. wielki przegląd gwardyi na dziedzińcu zamkowym w Tuilleryjach. Dnia jednego już z rana wezwać kazał na tę paradę młodych uczniów szkoły wojskowéj z St. Cyr. Między tą młodzierzą wpadł w oczy cesarzowi sierżant, mający najwięcéj 17 do 18 lat, ale którego postawa była tak śmiałą i tak prawdziwie wojskową jak gdyby był starym żołnierzem. Cesarz lubił swoich przyszłych wielkich wodzów niejako, jakto mówią, z jajka poznawać; kazał więc wystąpić młodemu sierżantowi, zadał mu kilka zapytań, a potém przesyłając go do pierwszego pułku grenadyjerów staréj gwardyi, która w szeregu przed cesarzam stałą, rozkazał mu zakomenderować tym starym wąsaczom exercerunek w marszu, z bronią i w różnych innych popisach. Musimy tu uprzedzić czytelnika, że szkoła wojskowa w St. Cyr. miała od dawna szczególną sławę z wybornego robienia bronią, stara saś gwardyja, żyjąc więcéj wspomnieniami zwycięztw swoich, mało cwiszyła się w broni i zręczność w tém niewiele ceniła. Młody sierżant staje bez ulęknienia o trzydzieści kroków przed środkiem frontu, gdzie starzy wojskowi wąsacze byli jeden przy drugim rozstawieni i głosem donośnym, bez najmniejszego zmie-

szania się zakomenderował: »Baczność. — prezentuj broń!« Grenadyjerowie prezentują, ale niedbale i nie za jednym rzutem. »Nie dobrze,« zawołał młody żołnierz w tonie napomnienia: »jeszcze raz!« Cesarz się uśmiecha; gdyż nie jednemu staremu wojakowi, rzecz ta śmieszną się wydaje. Uczeń z St. Cyr woła po raz drugi głosem, jak tylko można najmocniejszym: »Baczność. —prezentuj broń!« Grenadyerowie wykonywają to po raz drugi, ale nie lepiéj, jak pierwszą razą. »Do stu piorunów!« krzyknął sierżant, »powiadam, że źle idzie.« I cofa się o dziesięć kroków w tył, by całemu szeregowi lepiéj się przypatrzył. »Pokażę wam, jak robić patrzcie: raz, dwa, trzy,« i zprezentował broń bez żadnéj wady, jak tylko można najzręczniéj. Cesarz głośno się rozśmiał, kilku starych grenadyerów zmarszczyło czoło; młody człowiek komenderuje po raz trzeci: »Raz jeszcze baczność — prezentuj broń!« Gwardyja słucha rozkazu, ale zawsze nie idzie lepiej, jak oba piérwsze razy. Mały sierżant uderza z niecierpliwości karabinem w ziemię: »Czy nie słyszeliście? To nie do wytrzymania, mustrujecie się, jak stare baby!« Tego było za nadto. Szmer ponury przebiega przez cały szereg, a tu i owdzie słyszeć się dają gniewne wyrazy: »Młokos, dzieciuch!« Cesarz, zasłyszawszy to, występuje naprzód, wszystko się ucisza. Bierze broń od młodego sierżanta, staje w środku dziedzińca, mając po prawéj grenadyjerów, po lewéj uczniów z St. Cyr i sam we własnéj osobie komenderuje uczniami. Ci zachęceni przykładem, jakiego byli świadkami, a więcéj jeszcze donośnym głosem cesarza, każdy manewr, który im zakomenderowano, wykonywują z nieporównaną szybkością i zręcznością,—cały szereg, jak gdyby jeden żołnierz. Cesarz milczał tak długo jak długo widział gniew po wąsatych twarzach starych grenadyerów, potém obracając się do nich z uśmiechem i wskazując ręką na kolumnę młodzieży, rzecze: »No dzieci, przyznajcie sami, że ci malce dobrze rzecz swoję robią.« A przystępując do młodego sierżanta i oddając mu karabin, wyrzekł uroczystym, pełnym znaczenia głosem: »Dobrześ się sprawił, młody przyjacielu, ale my w młodości naszéj, jeszcześmy to lepiéj robili.« Słowa te pojednały wszystkich, i jednogłośnie ze wszystkich szeregów dał się słyszeć okrzyk: »*Vive l' Empereur!*«

Znanéj pod nazwiskiem *króla szczurów*, osobliwości przyrodzenia, zaprzeczało dotąd uporczywie wielu badaczów i znawców, mając ją prosto za wymysł bajeczny. Tymczasem dnia 21 marca b. r. w Zaizenhausen w Badenie, znaleziono pomiędzy ścianą jednéj stajni, tak zwanego *króla szczurów*, składającego się z dwunastu jak najlepiej wykształconych i żyjących szczurów, tak z sobą przez poplątanie ogonów połączonych, iż niepodobieństwem jest rozpleść takowe. Przy nich znaleziono cztery innych szczurów, które zaopatrywały żywnością owych dwunastu splątanych. Te ostatnie są prawie jednostajnéj wielkości i bardzo dobrze wykarmione. Że zaraz po urodzeniu dostały się w ten stan zaplątania, można ztąd wnosić, iż w miejscach gdzie ogony rozwiązać chciano, rosły w zagięciu stósownie do wielkości węzła.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 do dnia 19 Kwietnia.

Węglowski Ignacy, Gredler Jan, Fersen Hrabina, Moll Gustaw, Socołowski Felix, Servalle Jakób, Rochman Jan, z Polski; Zachówski Leopold, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Lewicki Michał, Sperczyński Stanislaw, Majewski Kanty, Rostworowski Jan, do Polski; Hilgeroh Fryderyk, do Galicyi; Lascarius radz. kolleg. ces ros. kuryer, do Wiednia.